Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.06.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 103 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża

Siły rosyjskie kontynuują natarcie na Słowiańsk, ale są powstrzymywane na północny zachód od miasta (w rejonie Dowheńke–Dolina na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego). Atakują także z dwóch kierunków na Bachmut – walki trwają na południowy wschód oraz północny wschód od niego, gdzie obrońcy starają się nie dopuścić do przejęcia przez nieprzyjaciela kontroli nad drogą Lisiczańsk–Bachmut. Siły ukraińskie stawiają opór w Siewierodoniecku, miały też odeprzeć ataki na południowy wschód od miasta (w rejonie miejscowości Woronowe i Nowoochtyrka). Jednostki rosyjskie kontynuowały również działania zaczepne na styku obwodów mikołajowskiego (Biła Krynycia) i chersońskiego (Łozowe). Nieprzyjaciel utrzymuje ostrzał i bombardowania na całej linii styczności i zapleczu wojsk ukraińskich (w tym Charkowa i Mikołajowa) oraz przygranicznych rejonów obwodów czernihowskiego i sumskiego. Lotnictwo ukraińskie miało przeprowadzić uderzenia na pozycje rosyjskie w obwodach chersońskim i mikołajowskim. Rosjanie odbudowują most kolejowy na rzece Oskoł w Kupiańsku (obwód charkowski), na głównej trasie zaopatrzenia zgrupowania w rejonie Iziumu.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow określił potrzeby armii ukraińskiej, których realizacja umożliwiłaby przeprowadzenie kontrofensywy i wyparcie sił rosyjskich z okupowanych terytoriów. Za konieczne uznał sformowanie sześciu dodatkowych brygad o łącznej liczebności 25 tys. żołnierzy oraz pozyskanie przez Ukrainę „setek wyrzutni rakiet dalekiego zasięgu i systemów artyleryjskich, samolotów i czołgów, a także tysięcy bezzałogowców". Według niego jednostki ukraińskie – uznawszy, że „tymczasowa utrata terytorium nie jest tragedią" – mogą w celu przegrupowania wycofać się z Siewierodoniecka i innych miejscowości w Donbasie, gdzie przeciwnik dysponuje przewagą.

Rząd szwedzki podjął decyzję o przekazaniu Ukrainie przeciwokrętowych pocisków rakietowych krótkiego zasięgu RBS-17 (wariant amerykańskich rakiet przeciwpancernych AGM-114C Hellfire). Z kolei władze Grecji poinformowały, że nie dostarczą armii ukraińskiej bojowych wozów piechoty BMP-1, dopóki nie otrzymają od Niemiec ich zamienników. Ambasador Ukrainy w Sofii potwierdził, że bułgarski przemysł zbrojeniowy wyremontuje 80 ukraińskich czołgów.

Prezydent Wołodymyr Zełenski powiedział, że zachodni politycy i media zaczynają wywierać naciski na Ukrainę, by zakończyła wojnę z wynikiem dla siebie niekorzystnym. Zapewnił jednocześnie, że rozmów na temat takiego rozstrzygnięcia z nikim nie prowadzi. Przyznał, że zmęczenie wojną się nasila, jednak Ukraina oczekuje na taki rezultat działań zbrojnych, który będzie dla niej pomyślny. Za „dyplomatycznym rozwiązaniem" opowiadał się ostatnio

m.in. prezydent Emmanuel Macron, który apelował o „nieponiżanie Rosji". Zarazem część zachodnich mediów sugeruje, że Ukraina powinna zrezygnować z niektórych terytoriów, aby doprowadzić do zakończenia wojny, zapobiec kryzysowi głodowemu czy nawet wojnie nuklearnej.

6 czerwca, tuż przed planowaną wizytą ministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Ławrowa w Ankarze, rosyjsko-turecka grupa konsultacyjna miała osiągnąć wstępne porozumienie w sprawie wywozu ukraińskiego zboża z Odessy. Według zarysu uzgodnionego planu Turcja weźmie udział w rozminowywaniu Morza Czarnego i konwojowaniu statków ze zbożem. Ankara liczy też na to, że zatwierdzenie go przez ONZ zagwarantuje bezpieczeństwo podczas jego realizacji. Jednocześnie władze tureckie planują utworzenie w Stambule ośrodka, który będzie koordynował wysyłkę zboża i monitorował wykonanie tej misji. Strona ukraińska ze wstrzemięźliwością zareagowała na informacje płynące ze Stambułu. Prezydent Zełenski przychylnie odniósł się do pośrednictwa Ankary, niemniej stwierdził, że nikt ze strony ukraińskiej nie został zaproszony na turecko-rosyjskie spotkanie w tej sprawie. Przyznał jednocześnie, że Kijów jest gotowy do eksportu zboża drogą morską, potrzebuje jednak szeregu gwarancji bezpieczeństwa dla korytarza żeglugi. Jedną z nich jest dostarczenie uzbrojenia zapewniającego ochronę portów, zwłaszcza przeciwokrętowych systemów rakietowych. Dodał, że Ukraina może eksportować przez odeskie porty 10 mln ton zboża miesięcznie. Obecnie w ukraińskich portach składowanych jest 22–25 mln ton, lecz jeśli trwająca blokada się przedłuży, to jesienią wolumen ten wzrośnie do 75 mln ton.

Niemal we wszystkich branżach na Ukrainie spadają wynagrodzenia. Po napaści Rosji na kraj rynek pracy doznał głębokiego wstrząsu – niemal całkowicie wstrzymano wówczas zatrudnienie. Z uwagi na wojnę firmy często optymalizują koszty i obniżają pensje, mimo że na pracowników w niektórych zawodach jest obecnie wysokie zapotrzebowanie (sprzedawcy, budowlańcy, kierowcy i logistycy). Tendencja spadkowa nie dotknęła zaledwie kilku sfer, w tym rolnictwa, medycyny, IT, marketingu.

Według sondażu ośrodka Info Sapiens 61% Ukraińców ma pozytywny stosunek do osób wewnętrznie przesiedlonych, którzy przybyli do ich miejscowości, zaś negatywny – jedynie 5%. Do najczęstszych form wzajemnej pomocy należą: dzielenie się żywnością (32%), pieniędzmi (20%) oraz wolontariat (20%). Mimo to pojawiają się także skargi na przesiedleńców, w tym dotyczące ich niechęci do podejmowania pracy, niewdzięczności za udzieloną pomoc, nieznajomości ukraińskiego oraz roszczeniowości tych o wysokim statusie materialnym.

Komentarz

- Kijów wysyła coraz więcej sygnałów świadczących o możliwości opuszczenia przynajmniej części zajmowanych obecnie pozycji w Donbasie. Od dłuższego już czasu w oficjalnym przekazie ukraińskim, mimo stałego podkreślania bohaterstwa i niezłomności obrońców, brakuje powszechnych w pierwszym okresie wojny informacji o nieporadności nieprzyjaciela oraz łatwości, z jaką przychodzi odpieranie jego ataków i zadawanie mu masowych strat. Coraz częściej podkreślane są natomiast przewaga ogniowa i techniczna Rosjan oraz niedostatki na tym polu po stronie ukraińskiej. Należy przyjąć, że zmiana w przekazie może świadczyć o braku innych sukcesów niż

spowalnianie postępu nieprzyjaciela (zwłaszcza w zestawieniu z wcześniejszymi doniesieniami o ukraińskiej kontrofensywie, obecnie pojawiającymi się sporadycznie), a także stanowić element presji na Zachód, aby szybciej i w szerszym zakresie dostarczał Ukrainie ciężkie uzbrojenie.

- Kwestie odblokowania portów ukraińskich oraz przywrócenia możliwości niezakłóconego eksportu zboża stały się kluczowymi tematami rozmów Ankara–Moskwa. Nie jest jeszcze jasne, czy proponowane gwarancje bezpieczeństwa obejmą jedynie statki tureckie, czy również jednostki pływające pod innymi banderami, w tym ukraińską. Reakcja Kijowa na kształtujące się porozumienie rosyjsko-tureckie wskazuje, że jest on zainteresowany odblokowaniem portów, ale będzie zabiegał o uzyskanie nadzoru ONZ nad jego wykonaniem. Dyskutowana propozycja może mieć jednak negatywne następstwa dla możliwości obronnych kraju. Wiąże się ona bowiem z ewentualnym uzyskaniem przez Rosjan – pod pozorem ochrony korytarza żeglugowego – dostępu w pobliże wód terytorialnych Ukrainy. Założenia porozumienia mówią o wykluczeniu jej części akwenu Morza Czarnego z działań militarnych, co w obecnej sytuacji byłoby rozwiązaniem dla niej niekorzystnym. Rosjanie, pozornie deklarujący wolę zażegnania – stworzonego przez siebie – kryzysu żywnościowego, umocniliby bowiem swoją pozycję militarną na morzu, zwiększyliby możliwości działań rozpoznawczych i zyskaliby swobodę rozbudowy przyczółku na Wyspie Wężowej. Stawia to na porządku dziennym konieczność wzmocnienia obrony ukraińskich portów i dostarczenia rakiet przeciwokrętowych jako dodatkowej gwarancji bezpieczeństwa. Perspektywy osiągnięcia porozumienia w sprawie morskiego korytarza zbożowego pozostają jednak mgliste.